

Migranci protestują w Londynie

4 czerwca 2023

Migranci organizują protest na ulicy, dlatego że hotel, do którego zostali przeniesieni, w niczym nie przypomina zakwaterowania znanego im z Google Maps.



Zamiast pokoi jednoosobowych z łazienkami są zmuszeni do dzielenia przestrzeni z innymi osobami, muszą spać na łóżkach piętrowych i korzystać ze „śmierdzącej” toalety w hotelu położonym w centrum Londynu. Sprawę opisał „The Telegraph”.

W czwartek 25 migrantów odmówiło powrotu do swoich pokoi w hotelu Comfort Inn i zorganizowali protest na ulicy. Mówią, że będą spać na chodniku przykryci swoimi kocami, kołdrami, poduszkami, dopóki nie otrzymają pojedynczych pokoi.

27-letni Irańczyk powiedział: „Dwa metry kwadratowe to za mało na spanie dla czterech osób. A kiedy idziesz do toalety, zapach cię niszczy”. Inny, 21-letni, dodał: „Powiedzieli – przeniesiemy was [z Park Hotel] w inne, lepsze miejsce. Dali nam ten kod pocztowy. Kiedy sprawdziliśmy go w Google Maps, stwierdziliśmy, że jest bardzo ładny, ale kiedy wchodzisz do środka, jest jak w więzieniu. Traktują cię bardzo, bardzo źle. Traktują nas jak zwierzęta”.

„Nie przyjechaliśmy po lepsze życie. Przyjechaliśmy, by ratować nasze życie. Jeśli irański rząd mnie zabierze, powieszą mnie, ponieważ walczyłem o wolność. Jestem Kurdem. Zbyt wiele osób z mojej rodziny, zbyt wiele osób mojej narodowości zostało powieszonych. [...] Zostaniemy na ulicy, dopóki ministerstwo spraw wewnętrznych czegoś dla nas nie zrobi” – to kolejny głos.

26-latek ze wschodniej Afryki, który przepłynął kanał La Manche na małej łodzi, powiedział, że dostał zakwaterowanie w jednoosobowym pokoju w hotelu w Ilford. „Nie jesteśmy dziećmi, każdy miał prywatny pokój. Potrzebujemy prywatnego pokoju. Jak można mieszkać z czterema mężczyznami?” – powiedział.

W nocy migranci – z których większość twierdziła, że przebywa w Wielkiej Brytanii od ponad roku – zabarykadowali wejście do hotelu swoimi torbami. Migranci z Iraku, Iranu, Erytrei, Etiopii, Somalii i Bangladeszu – przykleili plakaty protestacyjne przy wejściu do hotelu i na światłach drogowych. Napisy brzmią alarmująco: „Pomóżcie nam”, „To jest więzienie, a nie hotel”, „Nieludzkie warunki, brudne pokoje” i „Bezdomni przez Home Office”.

Przeniesienie migrantów do pokoi wieloosobowych wynika z próby zmniejszenia kosztów zakwaterowania. Obecnie 50 tysięcy imigrantów, ubiegających się o azyl, mieszka w hotelach, na które brytyjski podatnik wydaje 6 milionów funtów dziennie. Wspólne zakwaterowanie ma też ograniczyć nadużycia gangów zajmujących się przemytem ludzi.

Osoby ubiegające się o azyl zakwaterowane w hotelach mogą swobodnie poruszać się po mieście. Otrzymują 45 funtów tygodniowo lub 9,10 funta, jeśli otrzymują łóżko i wyżywienie. Do tej pory zarezerwowano dla nich miejsca w około 400 hotelach, co wywołało kontrowersje, ponieważ niektóre z nich były czterogwiazdkowymi wiejskimi posiadłościami lub wysokiej klasy hotelami turystycznymi położonymi w centrach miast.

„Staramy się obniżyć koszty i liczbę hoteli za pomocą różnych metod” – powiedział przedstawiciel rządu. „Na platformie »TikTok« można zobaczyć przemytników ludzi, którzy zachęcają do przyjazdu, mówiąc migrantom, że dostaną własne miejsce w hotelu i zobaczą turystyczne atrakcje. Jeśli migranci powiedzą, że nie chcą iść do oferowanego im zakwaterowania, możemy wycofać wsparcie” – mówi jeden cytowanych przez brytyjską prasę urzędników.

Protest wywołał reakcję wśród innych lokalnych hotelarzy, którzy twierdzą, że zamieszanie doprowadziło do anulowania rezerwacji przez turystów, a sam protest zakłóca życie lokalnych mieszkańców.

Próbując obniżyć koszty hotelowe, władze opracowały do tej pory plany zakwaterowania migrantów w dwóch nieużywanych obozach RAF, byłym więzieniu, koszarach wojskowych i na barce, ale większość z tych miejsc została zaskarżona jako niespełniająca odpowiednich warunków.

Rzecznik Home Office powiedział, że zakwaterowanie oferowane osobom ubiegającym się o azyl spełnia „przyswoite standardy oraz wszystkie wymogi prawne”.

„Ważne jest, aby mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy uciekli przed wojną i prześladowaniami, mogli uzyskać dostęp do bezpiecznego, godnego i pewnego zakwaterowania podczas pobytu w brytyjskim systemie azylowym” – uważa z kolei Mark Davies, dyrektor ds. komunikacji Rady ds. Uchodźców i dodał: „Jednak zamiast zapewnić uchodźcom i osobom ubiegającym się o azyl odpowiednie wsparcie i dostęp do odpowiednich mieszkań, rząd nadal przetrzymuje coraz większą liczbę osób ubiegających się o azyl w miejscach, które są całkowicie nieodpowiednie dla ich potrzeb, takich jak zatłoczone hotele, gdzie muszą dzielić pokoje z ludźmi, których nie znają, przez dłuższy czas”.

Jeden z okolicznych mieszkańców skomentował w „Daily Mail” całą sytuację tak: „Ludzi często nie stać na czynsz, a ci tu jęczą z powodu darmowego hotelu”.

Źródło: Euroislam.pl